

Historia

Historia Kotuszowa jest bardzo stara. Pierwszą datą, jaką można napotkać jest 1326, przed którym nastąpiło erygowanie parafii. Natomiast sama miejscowość istniała zapewne dużo wcześniej. Włodarzem tych ziem był rycerz Toligniew Kotuszowski, potomek rodu ze schyłku VI wieku.

Jako dalszy ciąg historii (czcionka pochyła) przytoczono obszernie fragmenty z książki wydanej w roku 1929 a niedawno wznowionej z zachowaniem oryginalnej
 JAN WIŚNIEWSKI „HISTORYCZNY OPIS KOŚCIOŁÓW, MIAST, ZABYTKÓW I PAMIĄTEK W STOPNICKIEM”
 MARJÓWKA 1929
 pisowni (nadesłał Marcin Zmarzlik)

Wieś leży o milę od Staszowa, na lewo od bitej drogi z Chmielnika do Kurozwęk; już w początkach XIV wieku była parafialna, w 1326 roku plebanem był ty Paweł.

W połowie XV wieku stał kościół drewniany, parafialny.

Prebendarz z Rytwian miał w tej wsi swe uposażenie wartości 15 grzywien. Prebendę zaś Rytwianską w 1416 roku ufundował Wojciech Jastrzębiec, biskup krakowski.

W XVI wieku kościół takie przechodził koleje według wizyty Padniewskiego &Krzysztof Wodzisławski, kasztelan czechowski, dziedzic wsi parafialnej Kotuszów, po kilkakroć kusił się o sparafowanie kościoła, lecz przez swoją żonę był powstrzymywany…wizyta Radziwiłła pisze: &Kotuszów kościół parafialny, sprofanował go atoli i złupił i dochody zagrabił Lanckoroński, kasztelan radomski. Tak zaś zniszczył, że nawet śladu z kościoła nie pozostało. Parafianie uczęszczają do kościoła w Kurozwękach”..(1595 R.)

Prawdopodobnie Zbigniew Lanckoroński, syn kasztelana radomskiego, który przywrócił katolikom kościół w Oleśnicy, pomógł do ufundowania drugiego z rzędu kościoła w Kotuszowie. Ten drugi według tradycji w XVII wieku został spalony i wtedy Krzysztof z Brzezia Lanckoroński (starosta szydłowski, kasztelan radomski) wznosił obecny kościół murowany w 1661 roku, lecz nie zdołał go dokończyć. Po jego śmierci kościół całkowicie ukończono. Dnia 11 listopada 1681 roku Mikołaj Oborski biskup sufr. Krakowski w sam dzień św. Marcina biskupa kościół pokonsekrował pod wezwaniem ś. Jakuba Większego.

Pod tęczą, w posadce była w posadce płyta grobowa z napisem:

&D O M. III. Ac Magn. Christopherus de Brzezio Lanskorowski cujus pueritiam ars liberalis enturivit juvenutem extra uati excoluit adolescentiam autem Sigismundi III primum tam Vladislai IV erudit, militia strenuum virum fecit legata ad Turcarum Imperatorem in comitatu in Zbaraż ducis magnum effecitum eadem… ptuo.osisima legatio in comitatu III. Ossoliński supreme Regni Cancelarii ad octavum cum obedia Vladislai…Urbanum admirandum censuit tribunal Regni generale eund. Judic. Justissimum suum mortuum ingemuit. Quem pro .. tis Vladislai IV Capitaneatu Magnae Sidłów ornavit postmodum Joannes Casimirus dignitate senorotia videlicet castellania Radomiensi condecoravit quitalis ac tantus vivatque senator cum dolore omnium hic termino clauditur cui moestissima conjunx illustris. Ac magnify. Hedvigis Victoria de Kaliszany Magnifici Joannis Wilam fillia hoc monumentum amoris ergo posuit. Obiit A.D. 1666 die 31 men. Martii aetatis suae 66“

To znaczy, że tu został pochowany pan Krzysztof Lanckoroński, któremu wiek dziecięcy zszedł na naukach, młodość na wojaczce za królów Zygmunta III i Władysława IV, uczestniczył w poselstwie ks. Zbaraskiego do cesarza tureckiego i w poselstwie Jerzego Ossolińskiego do papieża Urbana. Był potem sędzią sprawiedliwym, starostą szydłowskim, kasztelanem radomskim, z łaski Jana Kazimierza króla. Żona Jadwiga Wiktoria z Kaliszan, córka Jana Wilama, pomnik ten mu położyła, gdy zmarł 31 marca 1666 roku przeżywszy lat 66.

W 1665 roku Kapituła Sandomierska miała na dobrach Kotuszów lokatę. Gdy kasztelan radomski nie płacił czynszów, Kapituła weszła w posiadanie kościoła.

Kościół jest murowany, oszabrowany, kształt ma krzyża, skutkiem dwóch bocznych kaplic. Po stronie Ewang.- zakrycia sklepiona nad nią skarbczyk.

Do kościoła wchodzi się spodem czteropiętrowej dzwonnicy, zakończonej wieżą. Wchodzimy, zatem do sklepionej kruchty, oświetlonej dwoma okrągłymi oknami. Ponad wejściem, odrzwiami w stylu odrodz. Z białego ciosu mieści się nisza z figurą N.M.P.. u jej stóp daty 1854-1904. Napis zawiera inwokację: ”O Maryjo Niepokalanie poczęta módl się za nami”.

Tak w nawie jak w prezbiterium kościół sklepiony beczkowo. Kaplice są również sklepione. Sklepienie zdobią gipsatury i półżebrowania, zaś wspierają się na czterech przyściennych filarach. W prezbiterium dwa okna od południa, w nawie dwa, w kaplicach po jednym oknie. Posadzka kamienna, dach z białej blachy.

Główny ołtarz brązowo malowany, złożony zdobią cztery kolumny, ma szczytach czterej aniołowie. W ołtarzu jest obraz matki bożej.

Na zasuwie św. Jakub, wysoko Trójca Święta. Obok ołtarza stoją figury św. Joachima i Anny. Sam obraz N.M.P. jest starożytny. M.B. trzyma na prawej ręce Dzieciątka Jezus i skłania ku jemu głowę. Dziecię ręce wyciąga ku Matce, obie twarze patrzą na widza. Na obrazie posrebrzana sukienka. Rama piękna, barokowa.

W kaplicy po prawej ręce od głównego wejścia, ozdobionej ładną gipsaturą, stoi renesansowy ołtarz, mający barokowe ozdoby. W ołtarzy jest obraz św. Józefa, trzymającego Dziecię Jezus, wpatzonego w niebo. Na obrazie metalowa sukienka(tłoczone kwiaty). Wyżej św. Barbara. Przeciwległa kaplica św. Antoniego, podobna do poprzedniej. Obok ołtarza stoją figury św. Stanisława i św. Wojciecha B.M.

W nawie pośrodku ścian, stoją dwa ołtarze: po lewej ręce Pan Jezus na krzyżu (rzeźba), po prawej- ołtarz Przemienienia Pańskiego.

Ambona barokowa.

Odpusty na św. Jakuba i św. Józefa.

Pamiętki kapa biała i ornat z XVII wieku. Ogromna monstrancja uwieńczona koroną. Na esach obok słońca M.B. i św. Józef. Anno 1760 wyrestaurowana 1900.

Krzyż pacyfikał, dar Lanckorońskich. Jest to pamiętka po fundatorze, czego dowodem herb Zadora i litery.

K. L.
D. S.
S. S. (Starosta Szydłowski)

Na chórze spoczywają dwa ogromne muzealne relikwiarze w stylu barocco. Dwaj aniołowie trzymają relikwie 1) s Celestini 2)Justina, Lucidiani metalowy relikwiarz tych świętych i drewniany z relikwiami św. Peregrina, szczególnego patrona Lanckorońskich, którego relikwie wraz z imieniem przywieźli w 1648 roku z Rzymu do Wodzisławia Poksław Kazimierz i ks. Wespazjan kanonik Sandomierski, bracia Lanckorońscy, o czym patrz w opisie Wodzisławia. Inwentarze mówią, że były tu relikwie Krzyża Świętego, z płaszcza św. Józefa, relikwie św. Joachima i Lucyda w czterech relikwiarzach.

Bractwo św. Józefa. Jest księga, w której czytamy: „Jezus Maria Józef Introdukcja Bractwa św. Józefa. Anno 1755 die 24 julii w wigiliją św. Jakuba za dozwoleń Najwyższego Kościoła Bożego Pasterza Benedykta XIV a za staraniem Im. X. Wawrzyńca Sapińskiego proboszcza Kotuszowskiego, odprawiła się solenna introdukcja Bractwa św. Józefa z kościoła Kuronzwonskiego Im. XX Kanoników laterańskich do kościoła kotuszowskiego”.

Introdukcji dokonał oficjał krakowski wraz z OO. Karmelitami Bosymi. Byli na tej uroczystości księża z dekanatu, bractwa, koferatanie kompanije.

Protektorami zostali: Biskup krakowski, ks. Sebastian Zaczkowski dziekan kolonii Tarnów i Pacanów, ks. Marcin Mikłowski kanonik tarnowski proboszcz zborowski, ks. Sapiński fundator, ks. Józef Strzałkowski proboszcz oleśnicki. August i Zofia Czartoryscy z całą prześwietną familją, Maciej i Anna Sołtykowie, cześnikostwo sandomierskie Franciszek i Konstancja Tomaszewscy miecznikostwo liwscy i t.d. W księdze spisani byli ubodzy, nad którymi rozciągano dobroczynną opiekę.

Zwyczaj był w Kotuszowie, że co dzień przed zachodem słońca, po zadzwonieniu w sygnaturkę, organista w kruchcie kościelnej wraz z dziadkami i babkami szpitalnymi śpiewał Litanię do N.M.P., na to nabożeństwo zbiegały się i dzieci.

Szpital ten wystawił ks. Sapiński dla staruszków parafian, niemających gdzieby głowę skłonić. Zapisów nie mieli. W 1783 roku przy kościele istniała w Kotuszowie szkoła, w której uczyło się kilkoro dzieci (z wiz. Kozińskiego).

Plebania stoi na wprost głównych drzwi kościelnych po drugiej stronie drogi. Postawił ją ksiądz Adolf Zarzycki, proboszcz miejscowy.

Na placu trójkątnym osztachetowanym, przy kościele stoi figura z żelaznym krzyżem. Napis: „ pamiątka zmarłej dnia 24 stycznia roku 1824 Agnieszce Sowińskiej…Syn czuły po nieobżałowanej stracie matki swojej…prosząc o modlitwę do Boga”…

Organistówkę wraz z salą ludową rozpoczął budować ks. Zarzycki, prowadzili jego następcy, ukończył ks. Górka.

Światło. Przy Bractwie św. Józefa, które było przeniesione do kaplicy w Chańczy i zwało się Chanieckiem. Konstanty Górski właściciel Chańczy założył światło „in gratiam Józefa Mizarjusza kapitana i kawalera orderów, dn.19 marca 1842.”

Świętokradztwo. W 1818 roku złodzieje okradli kościół. Chcieli też zerwać sukienką z obrazu św. Józefa, lecz przekonawszy się, że jest miedziana dali spokój.

Pomnik. W zewnętrznej ścianie kościoła jest wmurowana szara marmurowa płyta z napisem: „tu przy progu kościelnym leży grzesznik X Wawrzyniec pasterz między owieczkami, przechodzących prosi o serdeczne westchnienie do Boga za grzeszną duszę swoją przez trzy Zdrowaś Marya y wieczny odpoczynek R.1778 d.24 lut.” Jest to pomnik ks. Sapińskiego. Sam sobie go za życia przygotował.

Dzwon jest tylko jeden z napisem: „Parafjanie wraz z ks. Marcellim Gąsiorowskim in honorem B.V. Mariae procurav. Camp. Parva destructa.

PLEBANI

R.1326, ks. Paweł

R. 1529, Piotr z Opoczna. W 1532 dał cechowi krawieckiemu w Szydłowie 1an ziemi z obowiązkiem mszy św. Przy ołtarzu św. Krzyża w Szydłowie (z dokum. Szydłowa).

R. 1639, Wojciech Kozłowski proboszcz Kotuszowa wyrwał się niebacznie do sądu bp Zadzika, aby mu przyznano dziesięcinę z półtora łana w Kotuszowie, którą pobierali OO. Paulini Beszowscy. Ci jednak udowodnili, że dziesięciny ze wszystkich pól Kotuszowskich należą się do prebendy Rytwiańskiej. Sprawę wygrano, a ks. Kozłowskiemu nakazano perpetuum silentium.

R.1670, Kazimierz Rzeczką pleban waszowski, prepozyt kotuszowski. T.r. OO. Paulini wszczęli przed Mikołajem Oborskim, surf. Krakowskim sprawę o dziesięciny. Oparto się na wyroku Zadzika. Pewnie ten sam ks. Rzeczką Kazimierz w 1677 instalowany był naw Sandomierzu na kanonik „pierścienia królowej” (arch. Kapit. Sandom.)

R. 1677, Paweł Lisiecki, proboszcz Kotuszowa procesuje się z chłopami o dziesięciny ze wsi Jasień. Oborski grozi im ekskomuniką.

R. 1679, wywalczał też sądowo dziesięcinę dworską i chłopską ze wsi Jabłonna. We wsi Jasieńcu miał pleban zarodnika mającego 12 mórg ziemi, robiącego 3 dni pańszczyzny, zaś w Kotuszowie miał czterech chałupników po jednym dniu pieszym w tygodniu obrabiających, pleban za nich opłacał podatek. Miał pleban łąkę zwaną „ pod Kasztelanem”, lecz ją rzeka niszczyła.

R. 1700, Piotr Antoni Kłosiński proboszcz, T.r. w aktach Lubelskich p. Władysław na Czernichowie i Przyborsku Niemirycz, starosta kijowski, Nowosielicki etc. w swym i żony swej Ludwika de Slurczyce imieniu zapisał na dobrach swych Wierzbika w woj. Sandomierskim 3000 zł. p. na dwie msze św.

tygodniowo.

R. 1748, dn.28 lutego Jan Chojnacki kan. Krak. Wizytował parafię. O proboszczu podał wiadomość „ Rektor tego kościoła W. Józef Cmieliński kleryk mający mniejsze święcenia”… Wizytator przypomina mu wielkość powołania pasterskiego upomina by świeckie interesy porzucił, zaś cały oddał się kościołowi.

R.1750, Kotuszów nabył ks. August Alexander Czartoryski, od Czartoryskich przechodzą te dobra do Lubomirskich, Potockich, Radziwiłłów, którzy w 1912 roku sprzedają Kotuszów Popielom.

R.1778, zmarł ksiądz Wawrzyniec Sapiński, kan. h. Wiślicki, proboszcz Kotuszowa. Który wiele w tej parafii działał. Ten, prebendę z wikaryją ufundował, dom prebendarzowi i szpital wystawił, bractwo św. Józefa wprowadził. Kościół pokrył, dzwonnice w 1757 roku odbudował z wieżycą, srebra, ornaty i organy sprawił, kraty w oknach kościoła umieścił, fundusz na lampę legował. Książę Czartoryski wojewoda ruski był kolatorem i benefactorem. X. Sapiński ma pomnik, o którym pisałem wyżej. W 1775 roku wpisał się w Kurozwękach do bractwa PPOc. M.B. po ks. Sapińskim nastąpił X. Paweł Sosieński, za którego w 1783r. wizytator Kozicki odwiedził parafię i napisał, że po świętą śmiercią zesłonym X. Wawrz. Sap. (Wielkim tego miejsca przodku i dobroczyńcy) nastąpił syn nieodrodny ojca (tj. X. P. S.), który wiele budynków wystawił i stawia ołtarz nowy kształtny, św. Józefowi wznosi. Plebanję zbudował, w 1784 R. X. Sosieński ur., w Kurozwękach w 1746 r. biskup Kielczewski go wyświęcił, potem był w Kotuszowie prebendarzem i od 1778 r. plebanem, wikarym był X Michał Xędrowicz urodzony w Sandomierzu w 1713 r. wyświęcony przez Kunuckiego. W 1798 r. wikarym był X Bartłomiej Grzebczyński.

Metryki w kopi istnieją od 1760 r. w oryginale od 1790 r.

W 1796 r. kolatorką była Izabela ks. Lubomirska, wdowa po marszałku.

X Paweł Sosiński żył 58 lat um. w 1805 r. dn. 17 stycznia „vir bene de ecclesia ac solitudine in cura animarum meritis licet non ex nobili stirpe suam duxit originem, vitam tamen et virtutibus clarus desiit vivere correptus apoplexia”…

Po nim X Antoni Walczewski z mansjonarza stopnickiego został proboszczem i był tu do 1826 r.

X Jan Skibicki pasterzował tu do 8 lutego 1848 r. Umarł mając lat 50.

Od 1848 r. X Koloman Myrczyk proboszcz do 1886 r.

X Marceli Gąsiorowski do 1892 r., jest po nim dzwon.

X Antoni Toczyłowski do 1899 r.

X Adolf Zarzycki 1900-1913 r.

X Tomasz Czaplicki do 1915 r.

X Kazimierz Wilamowski do 1919 r.

X Jan Górka.

Fundusz na lampę przed Najświętszym Sakramentem Franciszek Rupniewski kupując wieś Hołużę pożyczył u ks. W. Sapińskiego proboszcza kotuszowskiego 4000 zł. i takową sumę przejął na swe dobra Gnojno w 1773 r. Procent 5% od tej sumy ks. Sapiński przeznaczył na opalenie lampy przed Najświętszym Sakramentem w Kotuszowie (zapis w Nowym Mieście 26 lutego 1773 r.)

TESTAMENT KATARZYNY LANCKOROŃSKIEJ

=====

W Imię Pańskie Amen. Ja Katarzyna z Kurozwęk Lanckorońska Starościna Szydłowska uważając częstokroć i niestateczność świata tego i odmianę prędką wieku człowieczego, a nic nad śmierć pewniejszego, lubo w młodym wieku będącą, ale obawiając się, aby dni życia mojego jako łódź pływająca

po morzu prędko nie przeszły, gdyż nie użyta śmierć, nie na lata młode nie na stany wysokie, i najprzedniejsze nie respektuje, ale zarówno wszystkich pod ostro-artowną kosę swoją przywodzi; dlatego zdrowa będąc na ciele i na umyśle swym takową ostatnią wolą i dyspozycją na prośbę moją za pozwoleniem J. mci. Pana Krzysztofa z Brzezia Lanckorońskiego Starosty Szydłowskiego, Małżonka i Dobrodzieja mego względem rzeczy pozostałych po mnie czynię: Najprzód Duszę moją grzeszną któregokolwiek czasu, dnia, i godziny przez wyrok Najwyższego z tego świata powołaną będę w ręce jego Najświętsze polecam, i oddaję. Ciało zaś moje, aby przy Kościele Kotuszowskim pogrzebione było, Małżonka i Dobrodzieja mego proszę. Dla czego na murowanie, i fundacją tegoż Kościoła z Majętności mojej Dziedzicznej w Sandomierskiem Województwie będący Białki nazwanymi i ze wszystkimi do niej należącymi przyległościami Piętnaście Tysięcy złotych polskich leguję, okazuję i czasy wiecznymi zapisuję. O co i dziś i zawsze Jego mci Pana Małżonka i Dobrodzieja mego proszę, aby od pomienionej i zapisanej Sumy oraz Xięży trzech być powinno do odprawienia Cursu Panny Najświętszej Wyderkaft i Prowizja coroczną po złotych siedem od stu na każdy rok płacił i oddawał i wszystkich Sukcesorów i Posesorów Dóbr tych majątności Białeckich teraz i porem będących obowiązuję, aby w tym szkody żadnej Kościół Kotuszowski i Kapłani przy nim będący nie ponosili.—A że wspólną Przysięgą i intencją naszej Fundacji Kościoła Kotuszowskiego przyobiecał i pozwolił mi Jego Mości Pan Małżonek i Dobrodziej mój takąś drugą Sumę Piętnaście Tysięcy złotych Kościołowi Kotuszowskiemu zapisać, do tedy to zostawię i proszę, aby ci, którym to należeć będzie do Kościoła Kotuszowskiego tego się upominali, aby raz poślubioną spełnił obietnicę.—Rzeczy moje ruchome jako klejnoty suknie, ochdóstwa, którekolwiek mam, i na potem mieć będę do tegoż Kościoła na ochędóstwo Kościelne leguję i zapisuję czasy wiecznymi.

Na czym wszystkim, lubo Jego mości pan Małżonek Dobrodziej ma zapisane dożywocie, aby jednak nic przeciwnego tej ostatniej Woli mojej nie było, tedy to wszystko cokolwiek jest w tym testamencie opisano, bez wszelkiej wymówki, ani pomienionym zapisaniem dożywocia się zastawiając, oddać będzie powinien, o co jako teraz, tak i przy śmierci mojej prosić będę i proszę, aby ten testament, i dyspozycja ostatniej woli mojej wswoiey zostawała w mocy, i przez których kolwiek Sędziów tak Duchownych, jako i Świeckich, w czym kolwiek by odmiana była, i co przeciwnego ze szkodą Kościoła Kotuszowskiego, i tego uszczerbkiem, co ja na poratowanie Duszę moją Czynię, Takiego każdego na on ostateczny Najwyższego Sędziego Sąd powoływałam prosząc, aby to w swojej wadze i mocy było wiecznymi czasy, co potwierdzając Aktami Grodzkimi Sandomierskimi roboruję.—Do czego uprosiłam Jago Mości Pana Małżonka, i Dobrodzieja mego, Jego Mości Hyacinta z Brzezia Lanckorońskiego, Jego Mości Pana Gabryela z Krasnego Krasieńskiego Wojewodzica Płockiego o podpisy własnych rąk, Ich Mości, i przyciśnięcie pieczęci.—Działo się w Kotuszowie we wtorek po świecie Jedenastu Tysięcy Dziewic Roku Pańskiego Tysięcznego sześćsetnego czterdziestego siódmego.—Katarzyna Lanckorońska.—Hyacint z Brzezia Lanckoroński Dworzanin Króla Imci mpp.—Gabryel z Krasnego Krasieński wojewodziec Płocki mpr.—Krzysztof z Brzezia Lanckoroński Szydłowski mp. Loce.†.†.†. Sigillorum.

Testament ten potwierdził dn. 22 października 1649 r. w Krakowie piotr Gembicki bp krakowski.

W roku 1815 r. - księżna Izabella z Czartoryskich Lubomirska nakazała założenie szkoły elementarnej w Kotuszowie (a ponadto w Koniemłotach, Oględowie, Sichowie Małym, Rytwianach, Szczecze, Łubnicach, Budziskach). Urządzaniem tychże szkół z polecenia księżnej zajął się p. Tarłowski. Nauczyciel - człowiek o nieposzlakowanej opinii - zatrudniony był na stałym etacie.

W 1834 r. rząd wydał nową ustawę szkolną i wziął pod swoją opiekę dotychczas działające szkoły. Zostały ustalone przedmioty, które miały być wykładane, zaś nauczyciele mieli być nominowani przez rząd.

W XVIII wieku został wybudowany Zespół Dworski obok stadniny koni arabskich. Przebudowa miała miejsce w drugiej połowie XIX wieku oraz gruntownie w roku 1950. Obecnie (2004r. trwają prace remontowo-wykończeniowe).

Fot. 1. Wyremontowany dworek w Kotuszowie (listopad 2004)

Na terenie Zespołu w roku 1914 powstała owczarnia (obecnie stajnia). Ogrodzenie murowane pochodzi z ok. 1920 roku a park z przełomu XIX i XX wieku.

Fot. 2. Stajnia koni arabskich w Kotuszowie na terenie Zespołu Dworskiego (listopad 2004)

W XIX wieku wymurowano budynek plebanii.

W czasie II wojny światowej w sierpniu 1944 Kotuszów został prawie kompletnie zniszczony. W dniu 3 sierpnia 1944 Niemcy zdobyli Staszów i 10 sierpnia uderzyli na pozycje rosyjskie, które znajdowały się na

wschód od rzeki Czarnej. W Kotuszowie stacjonowały wojska niemieckie, które za pomocą czołgów i samolotów atakowali Rosjan. Ze 120 domów ocalało jedynie 3. Kościół został spalony. Została tylko kruchta i zwalisko popiołów i gruzów w dodatku całe zaminowane. Miny były zresztą wszędzie – na cmentarzu kościelnym, polach, drogach, gruzowiskach. Dużo mieszkańców poniosło śmierć. Mocno zniszczone były też budynki parafialne.

Fot. 3. Jeden z ocalałych domów

Fot. 4. Zniszczony budynek szkoły

Fot. 5. Linia frontu (rok 1944)

Fot. 6. Ruchy wojsk (rok 1944) Przez około rok kotuszowianie przebywali na zesłaniu w Miechowie, Książu Wielkim... Pierwsi ludzie zaczęli wracać na początku roku 1945 po ofensywie radzieckiej, a większość wróciła w maju i czerwcu.

W maju 1945 do parafii przybył ks. Antoni Sobczyk skierowany przez biskupa sandomierskiego Jana Kantego Lorka, który urządził kaplicę pod wieżą z ołtarzem i dobudował przybudówkę na około 100 osób. Ksiądz Sobczyk w krótkim czasie zorganizował transport ziemniaków z Kielc i założył kuchnię publiczną, z której korzystało dziennie kilkadziesiąt osób.

W ciągu następnych lat rozpoczęto odbudowę kościoła. Dzięki ofiarodawcom i wytrwałości proboszcza (szczegóły w książce „Niepokonani”) odbudowano kościół (ok. 1955r.). Wyposażono go również w m.in. nowe organy (1955) i chrzcielnicę. Większość przedmiotów liturgicznych spłonęła w czasie wojny. Ocalały jedynie: monstrancja, puszka i kielich, które oficer niemiecki wywiózł do kościoła w Gnojnie o powiedział, żeby je zwrócić następnie do Kotuszowa.

W dniu 28 czerwca 1955 roku w kościele założona została przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji instalacja elektryczna.

Czasy komunizmu przerwał ogłoszony 13 grudnia 1981 roku stan wojenny. W roku 1983 gościem proboszcza Antoniego Sobczyka był Lech Wałęsa.

Fot. 7. Lech Wałęsa na plebanii w Kotuszowie (rok 1983)

Fot. 8. Lech Wałęsa, biskup Materski, ksiądz Antoni Sobczyk) W roku 1985 w odległości ok. 2,5 km na północ oddano do użytku zbiornik zaporowy Chańcza, wybudowany na Czarnej Staszowskiej o powierzchni ok. 500 ha.

W nocy z 24 na 25 lipca 2001 roku Kotuszów nawiedziła powódź – zalane zostały nadrzeczne łąki i pola, a część mieszkańców ewakuowano. Powódź pośrednio spowodowały opady deszczu a bezpośrednio olbrzymi zrzut nadmiernie zretencjonowanej wody ze zbiornika Chańcza. Mniejsza powódź miała miejsce w roku 1997.

Wskutek reformy administracyjnej od 1 stycznia 1999 roku Kotuszów (wraz z całą gminą Szydłów) znalazł się w powiecie staszowskim z siedzibą w odległym o 8 km Staszowie.

Szkołę Podstawową i przedszkole zlikwidowano w Kotuszowie pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Obecnie (2004r.) budynki i teren wokół nich są przedmiotem przetargu publicznego.

Opracował: Tomasz Skuza

Historia Kotuszowa będzie sukcesywnie uzupełniana na podstawie nadsyłanych materiałów.

Literatura:

1. Arendarska Barbara: „Prebenda NMP w Szydłowie Łokietkowym położona w kierunku na wieś Gacki i Wolica, koło folwarku Gęś” w „Kurier ziemi szydłowskiej” Nr 3-2004 (27). Szydłów 2004.
2. Bobula Mariusz: „Niepokonani”. Stalowa Wola 2004.
3. Wiśniowski Jan: "Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickiem" . Marjówka 1929 (niedawno wznowiona).
4. Kuc Ryszard: „Zapomniana nekropolia” w „Kurier ziemi szydłowskiej” Nr 3-2004 (27). Szydłów 2004.

Fotografie pochodzą w większości z archiwum parafii (zamieszczone w książce M. Bobuli) oraz wykonane przez Annę Skuzę 2004r..